

# Wojciech Góralski

---

## Błąd co do przymiotu osoby (kan. 1095 2 KPK)

---

Ius Matrimoniale 4 (10), 45-59

---

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Wojciech Góralski

### Błąd co do przymiotu osoby (kan. 1097 § 2 kpk)

Personalistyczna wizja małżeństwa, nakreślona przez Sobór Watykański II<sup>1</sup>, nie pozostała bez wpływu na ustawodawstwo posoborowe. Usankcjonowanie w kpk z 1983 r. nowych tytułów nieważności małżeństwa dotyczących zgody małżeńskiej jest tego wystarczającym dowodem. Jest nim również dokonanie przez prawodawcę kościelnego zupełnie nowej systematyki błędu, gdy chodzi o jego wpływ na nieważność umowy małżeńskiej. Po zrezygnowaniu z błędu co do stanu niewolniczego oraz uchyleniu „error redundans”<sup>2</sup> (został wchłonięty w postać błędu co do osoby), w kpk Jana Pawła II pojawił się rodzaj błędu dotyczącego przymiotu osoby, zamierzonego bezpośrednio i zasadniczo (kan. 1097 § 2 kpk), a także postać błędu – stanowiącego rezultat działania podstępnego – co do przymiotu osoby, który może poważnie zakłócić wspólnotę życia małżeńskiego (kan. 1098 kpk). Ponadto nieco inny kształt przybrał tzw. błąd zwykły („error simplex”)<sup>3</sup> co do istotnych przymiotów i sakramentalności małżeństwa (kan. 1099 kpk).

W kpk z 1983 r. występują zatem dwa rodzaje błędu: błąd tzw. faktyczny (błąd co do osoby – kan. 1097 § 1; błąd co do przymiotu osoby – kan. 1097 § 2; błąd co do przymiotu osoby będący skutkiem podstępu – kan. 1098) oraz błąd tzw. prawny (co do jedności, nierozzerwalności lub godności sakramentalnej małżeństwa – kan. 1099)<sup>4</sup>.

Gdy chodzi o błąd co do przymiotu osoby, to obowiązujący kpk rozróżnia jego dwie odrębne postaci, usankcjonowane w kann. 1097 § 2 oraz 1098. Wspólnym mianownikiem obydwu rodzajów błędu

<sup>1</sup> Zob. konstytucja „Gaudium et spes” n. 48.

<sup>2</sup> Zob. kan. 1083 § 2, nn. 1-2 kpk z 1917 r.

<sup>3</sup> Zob. kan. 1084 kpk z 1917 r.

<sup>4</sup> Zob. „Communicationis” 15: 1983 nr 2 s. 232.

jest jego przedmiot, tj. przymiot osoby (“*qualitas personae*”). Podczas gdy w pierwszej postaci (kan. 1097 § 2) błąd nie jest wynikiem działania podstępnego, to w drugiej pozostaje efektem takiego działania (kan. 1098). Jakkolwiek przedmiotem obydwu rodzajów błędu jest przymiot osoby, to jego bliższe określenie zawarte w przytoczonych kanonach: 1097 § 2 i 1098 kpk zostało zupełnie inaczej sformułowane.

Przedmiotem niniejszego opracowania jest błąd co do przymiotu osoby (kan. 1097 § 2. kpk) jako tytuł nieważności umowy małżeńskiej.

## 1. Przymiot osoby jako przedmiot błędu

Kan. 1097 § 2 kpk stanowi, iż błąd co do przymiotu osoby, chociażby był przyczyną zawarcia małżeństwa, nie powoduje jego nieważności chyba że przymiot ten był bezpośrednio i zasadniczo zamierzony. Sankcjonując tego rodzaju błąd faktyczny pracodawca nawiązał do trzeciej reguły św. Alfonsa Liguori<sup>5</sup>, myśl której błąd co do przymiotu osoby sprowadzający się do błędu co do osoby zachodzi wówczas, gdy zgoda małżeńska kieruje się bezpośrednio i zasadniczo (“*directe et principaliter*”) ku danemu przymiotowi, a mniej zasadniczo ku osobie<sup>6</sup>.

<sup>5</sup> Dwie pierwsze reguły św. Alfonsa Liguori dotyczyły tzw. „*error redundans*”. Pierwsza głosiła, że błąd taki ma miejsce wówczas gdy przymiot przybiera postać warunku „*sine qua non*”. Druga zaś stanowiła, iż błąd może stać się „*redundans*”, gdy przymiot jest formą indywidualnego wyboru (np. *primogenitura królewska*). Ta właśnie reguła została przyjęta w doktrynie gdy chodzi o interpretację błędu „*redundans*” w kan. 1083 § 2 n. 1 kpk z 1917 r. Zob. W. Góralski. *Kanoniczna zgoda małżeńska*. Gdańsk 1991 s. 88-89.

<sup>6</sup> Z powodu trudności w aplikowaniu trzeciej reguły św. Alfonsa Liguori oraz z uwagi na nadanie warunkowi (o którym mówiła pierwsza reguła) odrębnej kwalifikacji, nauka prawa kanonicznego oraz orzecznictwo uznawały „*error redundans*” za zwykły błąd co do osoby. Tę rygorystyczną wykładnię próbowała łagodzić judykatura Roty Rzymskiej w okresie poprzedzającym kodyfikację z 1983 r. Brano więc pod uwagę błędy co do przymiotów osoby, które prowadziły do rozpadnięcia się wielu małżeństw. Takim sytuacjom prawodawca zarządził zresztą w kan. 1098 kpk (o podstępnym wprowadzeniu w błąd). Zob. tamże s. 99; Zob. także S. Berlingo. *L' autonomia delle diverse fattispecie normative dell' errore e del dolo* (Cann. 1097-1099 C.I.C.). W: *Errore e dolo nel consenso matrimoniale canonico*. Città del Vaticano 1995 s. 17-25; Por. B.W. Zubert. *Error in persona et in qualitate personae* (con. 1097 § 1-2 CIC 1983). W: *Kościół i prawo*. Pod red. J. Krukowskiego, F. Lempy, F.J. Mazurka. T. 13. Lublin 1998 s. 262-266.

Przedmiotem dyspozycji kanonu „*est error causam dans*”, tj. błąd – motyw, inaczej błąd – wada<sup>7</sup>. Błąd taki, jak wynika z przytoczonego wyżej sformułowania, gdy dotyczy przymiotu osoby<sup>8</sup>, nie powoduje nieważności małżeństwa, chyba że dany przymiot został bezpośrednio i zasadniczo zamierzony przez kontrahenta. Moc unieważniającą małżeństwo posiada więc – jako wyjątek od reguły (jest nią kan. 125 kpk) – jedynie błąd kwalifikowany, związany z określonymi w kanonie szczególnymi okolicznościami, choć ubocznymi i zewnętrznymi w stosunku do struktury, w której wyraża się wola małżeńska. Błąd taki, należy zauważyć, nie dotyczy samej istoty aktu zgody małżeńskiej, w przeciwnym wypadku powodowałaby jej nieważność mieszcząc się w obrębie owej reguły<sup>9</sup>.

Gdy chodzi o samo pojęcie błędu, to w kanonistyce i w orzecznictwie, za scholastyką tradycyjnie przyjmowano, że jest to „*falszywy sąd o rzeczy*”. Tymczasem w ostatnich dziesiątkach lat zaczęto zwracać uwagę na to, że to filozoficzne i ontologiczne ujęcie błędu nie wyczerpuje rzeczywistości z punktu widzenia prawa. Domaga się ono bowiem wzięcia pod uwagę charakteru właściwego relacjom międzypodmiotowym, który w różnych aspektach przybliża przedmiot dyscypliny normatywnej przedmiotowi wiedzy socjologicznej. Jeśli błąd otrzymuje znaczenie w relacji pomiędzy podmiotami, to również ukazanie tego pojęcia powinno być funkcjonalne z uwagi na sposób i treść owej relacji. W prawie problem błędu jest istotowo ukierunkowany ku ocenie jego wpływu na czynności ludzkie<sup>10</sup>. Błąd w znaczeniu filozoficznym powinien być uzupełniony punktem widzenia psychologicznym. Każę on uchylić pojęcie „sądu” i zamknąć go w pojęciu „przekonania”, „perswazji”. Właśnie przekonanie i perswazja determinują wolę. Za błąd wolno więc uznać nie tylko *falszywy sąd o danej rzeczywistości*, nie tylko pewną realną niezgodność pomiędzy tym, o czym się sądzi jako o czymś istniejącym

<sup>7</sup> Berlingo, jw. s. 29.

<sup>8</sup> Zob. kan. 126 kpk.

<sup>9</sup> Zob. dec. c. Pompedda z 22 VII 1985 r. „*Ius Ecclesiae*” 1: 1989 s. 565; Dec. z 15 VI 1985 r. „*Ius Ecclesiae*” 3: 1991 s. 617; Walor takiego błędu płynić nie tylko z argumentów wziętych z teorii i ogólnej o wadach chcenia oraz z systematyki kpk Jana Pawła II, lecz opiera się także na sile tradycji. W całościowej wizji teorii tomistycznej nie byłoby czymś uzasadnionym przyjąć, że św. Tomasz będąc autorem formuły „*error redundans*” – w jego czasach jedyną postaci błędu unieważniającego, poza przypadkami błędu co do osoby lub błędu istotnego, zamierzał tym samym wykluczać znaczenie innych postaci błędu. Zob. Berlingo, jw. s. 32.

<sup>10</sup> Zob. P. Barcellona. *Errore – diritto privato*. W: *Enciclopedia del diritto*. T. 15. Roma 1966 s. 247; A. Bertola. *Errore nel diritto*. W: *Enciclopedia Cattolica*, T. 5. Città del Vaticano s. 522

lub nieistniejącym a rzeczywistością obiektywną, lecz także osobiste przekonanie, że jest tak a nie inaczej<sup>11</sup>.

Co się tyczy użytego przez prawodawcę terminu „przymiot” („qualitas”), będącego przedmiotem błędu, to należy najpierw powiedzieć, że chodzi tutaj o przymiot w rozumieniu powszechnie przyjętym. Termin ten ma szereg znaczeń z wieloma odcieniami, które prowadzą jednak do znaczenia podstawowego. Wystarczy sięgnąć do słowników, które podają takie znaczenia, jak: element stanowiący o naturze czegoś lub kogoś pozwalając na ocenę na podstawie określonej skali wartości; atrybut albo właściwość moralna lub duchowa, które określa i charakteryzuje daną osobę i pozwala powziąć osąd lub ocenę; zaleta, cnota; stan społeczny; wykonywany zawód; tytuł, w który jest się zaopatrzonym; sposób bycia kimś szczególnym<sup>12</sup>.

Kan. 1097 § 2 kpk nie określa i nie wskazuje przykładowo przymiotów będących przedmiotem błędu. Odnosząc się zaś do najnowszego orzecznictwa Roty Rzymskiej można zauważyć, że obejmują one rozmaitość przymiotów: fizycznych, moralnych, prawnych, religijnych, społecznych. Chodzi zatem o przymioty szeroko rozumiane w myśl przesłanki o całościowym i pełnym traktowaniu osoby ludzkiej.

Wśród konkretnych przymiotów uznawanych przez judykaturę rotalną jako przedmiot błędu można wymienić: narodowość, stan cywilny, zawód, nieskazitelność obyczajów, wolność od choroby fizycznej lub psychicznej, wolność od anomalii psychoseksualnej, wolność od obciążeń dziedzicznych, wolność od niepłodności, religię, stan majątkowy, dziewictwo<sup>13</sup>, wiek, wykształcenie, wolność od nałogów<sup>14</sup>, zdolność do prokreacji, ciężę kobiety, zdolność do wychowania dzieci, zdolność do opieki nad mężem inwalidą lub niepełnosprawnym<sup>15</sup>, wolność od więzów poprzedniego małżeństwa<sup>16</sup>.

<sup>11</sup> R. Funghini. *Errore sulla qualità della persona direttamente e principalmente intesa. W: Errore e dolo nel consenso matrimoniale canonico.* Città del Vaticano 1995 s. 48.

<sup>12</sup> Zob. m.in.: *Słownik języka polskiego.* Pod red. M. Doroszewskiego. T. 7. Warszawa 1965 s. 570; *Słownik języka polskiego.* Pod red. M. Szymczaka. T. 2. Warszawa 1979 s. 1047.

<sup>13</sup> „Inter cas, ex, gr. adnumerari possunt: nationalitas, status civilis, professio, integritas moralis, immunitas a morbo physico vel psychico, ab ab anomalia psycho-sexuali, a mendis hereditariis, a sterilitate, virginitas, etc”. Dec. c. Bruno z 25 III 1994 r. „Monitor Ecclesiasticus” 122: 1997 nr 3-4 s. 370.

<sup>14</sup> Zob. Góralski, jw. s. 104.

<sup>15</sup> Zob. Funghini, jw. s. 48.

<sup>16</sup> P.A. Bonnet. *Introduzione al consenso matrimoniale canonico.* Milano 1985 s. 77.

Wymienione przymioty osoby, co do których nupturient może ulec błędowi, nie wyczerpują oczywiście wszystkich możliwości. Jak zauważa P.A. Bonnet, określony przymiot kontrahenta nie indywidualizuje przecież danej osoby w oczach wszystkich, lecz jedynie w oczach tego, który zwraca uwagę na coś, co stanowi dlań – u współkontrahenta – moment istotny<sup>17</sup>.

Przymiot osoby, co do którego nupturient ulega błędowi powinien być jednak znaczący, nie można bowiem domniemywać, że kontrahent chce podporządkować małżeństwo przymiotowi mało lub nic nie znaczącemu<sup>18</sup>. Ze sprzeciwem więc spotyka się w orzecznictwie rotalnym przyjmowanie tutaj przymiotu drugorzędnego, banalnego czy błahego, choć jednocześnie przyjmuje się, iż rangę i znaczenie „qualitas” należy oceniać nie tylko obiektywnie, lecz i subiektywnie<sup>19</sup>. W jednym z wyroków Roty Rzymskiej (c. Funghini z 28 XI 1990 r.) ponens snuje tutaj analogię w stosunku do wymogu proporcjonalnej i poważnej przyczyny w odniesieniu do symulacji zgody małżeńskiej. Ponieważ małżeństwo, stwierdza, jest sprawą poważną, przeto nie może być „skażone” brakiem przymiotu mało znaczącego czy zupełnie nieistotnego<sup>20</sup>.

Usiłowania niektórych kanonistów a także trybunałów niższego stopnia jurysdykcji lansowania tezy o wystarczalności – jako przedmiotu błędu – jakiegokolwiek, nawet mało znaczącego przymiotu współkontrahenta<sup>21</sup>, zostały wystarczająco zdezawuowane w przemówieniu papieża Jana Pawła II do Roty Rzymskiej z 20 I 1993 r. Ojciec św. powiedział wówczas, że „błąd co do przymiotu osoby tylko

<sup>17</sup> P. A. Bonnet. *Il consenso. W: Matrimonio canonico fra tradizione e rinnovamento*. Bologna 1985 s. 182.

<sup>18</sup> „Qualitas psysica, psychica, iuridica, moralis, religiosa socialis, ad quam intentio dirigitur, magni momenti esse debet, cum praesumi nequeat contrahentem matrimonium qualitati parvi, vel nullius momenti subordinare velle”. Dec. c. Bruno z 25 III 1994 r., jw. s. 370.

<sup>19</sup> „La Rota ha costantemente disatteso una qualità meramente accidentale, banale, frivola, pur affermando: « procul dubio gravitas non solum obiective, sed et subiective spectanda est »”. Dec. c. Funghini z 28 XI 1990 r. (fragment przytoczony za: Funghini, jw. s. 50); Zob. Zubert, jw. s. 272-274.

<sup>20</sup> „Quaedam vero analogia cum requisita proportionata ac gravi causa in simulatione observanda est. Matrimonium grave est negotium, quod infici nequit ob futilis vel nugatoriae indirectae vel mere accidentalis dotis absentiam” (cytuję za: Funghini, jw. s. 50).

<sup>21</sup> Tak np. w wyroku Trybunału Regionalnego Etrurii c. Viani z 22 XI 1988 r. uznano, że w grę wchodzi „... altre qualità, meno importanti o, di per sé, irrilevanti ma che rivestono importanza nella mente di uno dei contraenti, tanto da ricercarle nella comparte in maniera precipua e diretta” (przytaczam za: P. Moneta. *Matrimonio e giustizia nella Chiesa locale. L'esperienza giudiziaria del Tribunale Regionale Etrusco*. Pisa 1989 s. 113).

wówczas może mieć negatywny wpływ na zgodę małżeńską, gdy dany przymiot, który nie jest ani błahy ani banalny, jest zamierzony bezpośrednio i zasadniczo (zob. kan. 1097 § 2), tak jak skutecznie potwierdziło to orzecznictwo rotalne<sup>22</sup>.

Przytoczona wypowiedź Jana Pawła II nie przekreśla w niczym stosowania subiektywnej – poza obiektywną – oceny dokonywanej przez kontrahenta w stosunku do danego przymiotu osoby współpartnera (ów subiektywizm w ocenie przymiotu różni się istotnie od oceny przymiotu – wyłącznie obiektywnej – w sytuacji podstępnego wprowadzenia w błąd: stosownie do kan. 1098 kpk). Oznacza to, iż doniosłość przymiotu jest oceniana nie tylko obiektywnie, tj. na podstawie jego „wewnętrzny” ciężaru gatunkowego, traktowanego jako sam w sobie, lecz także subiektywnie, a więc w oparciu o to, jaki walor określonego przymiotowi przypisuje kontrahent albo mentalność i obyczaj danego regionu<sup>23</sup>. Chodzi zatem także o przymioty mniej znaczące, tzn. nie koniecznie absolutnie doniosłe, co nie koliduje z przytoczoną wyżej wypowiedzią papieża Jana Pawła II<sup>24</sup>. Trudno nie brać pod uwagę faktu, że niejednokrotnie przymioty osobowe, zwłaszcza o charakterze duchowym, intelektualnym czy moralnym, odgrywają niemałą rolę w dokonaniu wyboru współpartnera w małżeństwie stanowiąc niekiedy niemal wyłączny fundament, na którym buduje się wspólnotę życia. Przymiot osoby spełnia tu funkcję czynnika indywidualizującego subiektywnie daną osobę. W takich przypadkach błąd co do tego rodzaju przymiotów nie może nie spowodować – jako wada zgody małżeńskiej – nieważności małżeństwa.

Formułując kanon prawodawca brał więc pod uwagę nie wspólnotę, lecz wyłącznie nupturientów, którzy kierując swoją zgodę ku określonym przymiotom identyfikują – za ich pomocą – własne osoby mając na względzie wspólnotę życia małżeńskiego. W takiej optyce doniosłość owych przymiotów jest oceniana wyłącznie przez nupturientów, choć pozostają oni niewątpliwie pod wpływem określonej kultury i kontekstu społeczne-

---

<sup>22</sup> „... l' error in qualitate personae soltanto allora può inficiare il consenso quando una qualità, né frivola né banale directe et principaliter intendatur (cfr. c. 1097 § 2) cioè come efficacemente ha affermato la giurisprudenza rotale, „L'Osservatore Romano z 30 1993 r. s. 1; Zob. także Berlingó, jw. s. 31-32,

<sup>23</sup> „Gravitas dimetitur non solum obiective scilicet ex intrinseco pondere qualitatis in se spectatae, sed etiam subiective, scilicet ex momento quod contrahens aut mens et mos regionis eidem tribuunt”, Dec. c, Bruno z 2 5 III 1994 r, s. 370.

<sup>24</sup> Zob. dec. s. Palastro z 22 V 1991 r. „Diritto Ecclesiastico”-102: 1991 nr 2 s. 519.

go. Poprzez szczególną, subiektywną ocenę kontrahenta, co do określonego przymiotu, ten ostatni nabrać może istotnego znaczenia<sup>25</sup>.

## 2. Sposób zamierzenia przymiotu osoby

Wspomniany na wstępie personalizm, którym kieruje się pracodawca kościelny formułując kan. 1097 § 2 kpk sprawia, że wszystkie przymioty osoby, nawet nie istotne i mniej znaczące, mogą stanowić przedmiot błędu skutkującego nieważnością umowy małżeńskiej, byleby zostały uznane przez nupturienta jako istotne dla jego małżeństwa i przezeń zamierzone, tj. chciane bezpośrednio i zasadniczo w momencie wyrażania zgody małżeńskiej<sup>26</sup>. Właśnie fragment kanonu wymagający, by dany przymiot „directe et principaliter intendatur” zdaje się akcentować subiektywny wymiar dotyczący oceny „wybranego” przez kontrahenta przymiotu osoby przyszłego współmałżonka. Zamierzenie określonego przymiotu „bezpośrednio i zasadniczo” oznacza sposób zdeterminowania woli kontrahenta. Inaczej mówiąc, jego zgoda małżeńska zostaje podporządkowana danemu przymiotowi osoby współkontrahenta. Jak już wspomniano, używanie w kanonie zwrotu „przymiot zamierzony bezpośrednio i zasadniczo” stanowi nawiązanie do trzeciej reguły św. Alfonsa Liguori, co też wyraźnie potwierdził Sekretariat Papieskiej Komisji do Rewizji Kodeksu Prawa Kanonicznego w swojej relacji z 16 VI 1981 r.<sup>27</sup>

„Zamierzenie” przez nupturienta określonego przymiotu u partnera oznacza akt woli, intencję, zdecydowane chcenie<sup>28</sup>.

Zamierzenie zaś przymiotu osoby dokonane „bezpośrednio” („directe”) wskazuje, że względem osoby ustępuje tutaj racji przymiotu, inaczej mówiąc zamierzony przymiot tak determinuje przedmiot zgody małżeńskiej, że kierowanie się przez kontrahenta ku samej osobie pozostaje dopiero na drugim planie. W pierwszym rzędzie, a więc bezpośrednio, wola nupturienta kieruje się ku zamierzonemu przymiotowi, natomiast

---

<sup>25</sup> G. Ricciardi. *Errore sulla persona ed errore sulla qualità della persona intesa direttamente e principalmente nel matrimonio canonico*. W: *la nuova legislazione matrimoniale canonica*. Il consenso: elementi essenziali, difetti, vizi. Città del Vaticano 1986 s. 80-81.

<sup>26</sup> Tamże s. 81.

<sup>27</sup> *Relatio completens syntesim animadversionum ab Em. mis et Exc. mis Patribus Commissionis ad novissimum schema Codicis Iuris exhibitarum, cum responsionibus a Secretaria et Consultoribus data*. „Communicationes” 15: 1983 nr 2 s. 232.

<sup>28</sup> Zob. J. Castaño. *Il sacramento del matrimonio*. T. 2. Roma 1989 s. 146.



jedynie pośrednio i drugoplanowo – ku samej osobie. Intencja zawierającego małżeństwo, inaczej jego konsens małżeński skierowany jest ku określonemu przymiotowi jako ku czemuś istotnemu, podczas gdy osoba partnera zostaje „przyporządkowana” temuż przymiotowi.

W wyroku rotalnym c. Stankiewicz z 13 XII 1990 r. ponens podkreśla, że bezpośrednie zamierzenie przymiotu ma miejsce wówczas, gdy intencja kontrahenta „ustępuje” istotnie, a nie przypadkowo motywowi przymiotu, ponieważ zamiar swój kieruje on ku osobie określonej przez jakiś przymiot istotnie wymagany<sup>29</sup>, jak to miało miejsce w sprawie rozstrzygniętej orzeczeniem rotalnym c. Funghini z 20 XII 1989 r.: wdowiec pozostający z małymi dziećmi, zmuszony z racji swego zawodu pozostawać poza domem, dla umożliwienia właściwego wychowania i opieki nad nimi, zawierając nowe małżeństwo kierował się intencją bardziej zapewnienia matki dla swoich dzieci niż zdobycia dla siebie żony<sup>30</sup>.

Wyjaśniając sformułowanie „zamierzyć bezpośrednio” przymiot osoby O. Giacchi zauważa, że weryfikuje się ono w przypadku, gdy nupturient chce „poślubić” określony przymiot, a lepiej mówiąc – abstrakcyjny typ osoby, o istnieniu której stanowi właśnie ów przymiot (np. dziewica, szlachcic, dyplomata itp.)<sup>31</sup>. W wyroku zaś Roty Rzymskiej c. Funghini z 24 II 1988 r. ponens podkreśla, że przymiot zamierzony bezpośrednio „jakby zastępuje cały przedmiot stanowiąc go w jakiś sposób, tak iż przedmiot ten jest odrzucany, gdy brak owego przymiotu”<sup>32</sup>. W takim przypadku zamierzony przymiot pochłania w sobie cały przedmiot zgody małżeńskiej w taki sposób, że gdy brak jest tego przymiotu, brak także samego przedmiotu zgody małżeńskiej<sup>33</sup>.

Dla podkreślenia różnicy pomiędzy przypadkiem zamierzenia bezpośredniego a przypadkiem odmiennym można posłużyć się następującym przykładem. Jeśli nupturient żywi intencję: „chcę poślubić dziewicę, za którą uważam Annę”, to oznacza, że wymieniony przymiot zamierza bezpośrednio. Jeśli natomiast swoją intencję formułuje: „chcę poślubić Annę,

<sup>29</sup> „... ubi in ipsius forma menti personae subs tantialiter et non accidentaliter cedit rationi qualitatis, quia mentem suam vertit in personam determinatam per aliquam qualitatem principaliter requisitam seu in quantum habentem illam” (przytaczam za: Funghini, jw. s. 52).

<sup>30</sup> Zob. tamże.

<sup>31</sup> Il consenso nel matrimonio canonico. Milano 1973 s. 73.

<sup>32</sup> „... veluti vices gerit totius obiecti, qualitas illa scilicet est quodammodo pro toto obiecto ita ut hoc reicitur, illa deficiente”, RR Dec, 80: 1988 s. 142.

<sup>33</sup> Funghini, jw. s. 53.

którą uważam za dziewicę”, to znaczy, że przedmiot ten nie został przezeń zamierzony „directe”, a co za tym idzie małżeństwo jest ważne<sup>34</sup>.

Aby spowodować nieważność małżeństwa, przymiot osoby kontrahenta – jako przedmiot błędu. – powinien być poza tym zamierzony zasadniczo. Zamierzenie przez kontrahenta określanego przymiotu osoby w sposób zasadniczy (“principaliter”) oznacza, że przymiot ten jawi się w jego intencji jako coś w szczególności i nade wszystko doniosłego, nie zaś jako coś drugorzędnego i ubocznego<sup>35</sup>. Nupturient ma wówczas intencję ukierunkowaną ku danemu przymiotowi tak zdecydowanie, iż gdyby wiedział o jego braku (znając stan faktyczny), nie zawierałby z określonym partnerem małżeństwa. Zamierzony przez nupturienta przymiot powinien być zatem elementem determinującym zawarcie związku małżeńskiego, a nie tylko elementem skłaniającym, czyli motywem<sup>36</sup>.

Zwykły błąd co do przymiotu osoby, choćby był przyczyną zawarcia małżeństwa, jeśli nie jest zamierzony bezpośrednio i zasadniczo, nie powoduje jego nieważności. Niejednokrotnie nupturient jedynie pragnie, by współkontrahent odznaczał się jakimś określonym przymiotem. W takim przypadku ma miejsce intencja tzw. interpretatywna (“intentio interpretativa”), powstająca często już po zawarciu małżeństwa, co oczywiście nie może mieć wpływu na jego ważność. Intencja taka oznacza, że nupturient nie zawarłby małżeństwa, jeśli wiedziałby o istnieniu (lub braku) danego przymiotu u współkontrahenta, przy czym nie miał on intencji zdecydowanie ukierunkowanej ku temu przymiotowi<sup>37</sup>.

<sup>34</sup> W. Góralski. Kościelne prawo małżeńskie. Płock 1987 s. 269.

<sup>35</sup> „In errore autem circa qualitate[m] sufficit ut haec directe intendatur, id est prae persona compartis, et p r i n c i p a l i t e r (podkr. – W. G.), id est praeipue et potissimum, non autem accessorie et incidentaliter, prout significatio verborum directe et principaliter desumi potest ex sequenti textu Institutionum Iustiniani /4, 7: 8/: Illud in summa admonendi sumus id quod iussu patris dominive contractum fuerit quodque in rem eiusversum fuerit directo quoque posse a patre dominove condici, tamquam si principaliter cum ipso negotium gestum esset”. Dec. c. Stankiewicz z 24 I 1984 r., RR Dec. 76: 1984 s. 48.

<sup>36</sup> Zob. NI. Al. Zurowski. Kanoniczne prawo małżeńskie Kościoła katolickiego. Stan prawny po promulgowaniu Kodeksu Prawa Kanonicznego Kościoła Łacińskiego w 1983 r. Katowice 1987 s. 246.

<sup>37</sup> W sprawie „Mangaloren”, rozpoznanej w III instancji przez Rotę Rzymską, chodziło o rozstrzygnięcie, czy powód zamierzył u pozwanej – bezpośrednio i zasadniczo – przymiot, jakim miała być jej zdolność do podjęcia z nim pracy na Bliskim Wschodzie. Ponieważ powód nie znał choroby partnerki, nie mógł ukształtować sobie żadnego fałszywego sądu co do stanu jej zdrowia, tak by pozytywnym aktem woli zamierzył jej zdrowie jako przymiot osoby (błąd różni się od ignorancji). Zauważywszy na ciele żony rodzaj plam (początek trądu), powód nie przywiązywał do tego większej wagi sądząc, że jest to objaw alergii. Zob. dec. c. Bruno z 25 III 1994 r., s. 371-377: Zob. dec. c. Stankiewicz z 27 III 1994 r., RR Dec.86:1994 s.59

Nupturient nie zamierzając bezpośrednio i zasadniczo danego przymiotu u drugiej strony nie ulega temu samemu błędowi.

### 3. Błąd co do przymiotu osoby o warunek

Wymóg zasadniczego i bezpośredniego zamierzenia danego przymiotu osoby współkontrahenta może nasuwać pytanie: czy nie chodzi tutaj w takim razie o warunek? Pytanie to wydaje się w jakiejś mierze uzasadnione, skoro w wspomniane zamierzenie przymiotu osoby stanowi jakby warunek zawarcia z nią umowy małżeńskiej. Nie brak zresztą autorów, którzy dostrzegają tutaj warunek łącznie z błędem<sup>38</sup>. Również kan. 126 kpk mówi o błędzie dotyczącym samej istoty aktu lub sprowadzającym się do warunku „sine qua non”.

Analizując figurę prawną błędu co do przymiotu osoby można dostrzec pewną jej bliskość w stosunku do warunku dotyczącego przeszłości i teraźniejszości. Nic też dziwnego, że kontrahenci mylą niejednokrotnie błąd z nie zweryfikowanym warunkiem.

Gdy chodzi o starsze orzecznictwo rotalne, to przyjmowano, iż jakkolwiek warunek i błąd stanowią różne i odrębne tytuły nieważności, to jednak nie są sobie przeciwstawne lub niepołączalne, co oznacza, że mogą istnieć łącznie w tym samym podmiocie. Ponieważ jednak – wyjaśniano w wielu orzeczeniach – nie należy zakładać, że ktoś stawia warunek co do faktu, o którym jest już pewny (w przypadku błędu), wspólnie z błędem warunek może występować wtedy, gdy błąd utożsamia się z opinią<sup>39</sup>. W innych wyrokach rotalnych przyjmuje się, że natura błędu i warunku są niepołączalne, przy czym różnica leży w źródle tych zjawisk: źródłem warunku jest wątpliwość co do istnienia danego przymiotu, która niepokoi umysł, co z kolei skłania do „zabezpieczenia się” poprzez postawienie warunku. Natomiast błąd będący motywem działania rodzi się z przekonania, mocą którego ktoś

---

<sup>38</sup> Zob. np. P. Fedele. *Errore improprio o e ondizione impropria non verificata nel consenso matrimoniale in diritto canonico*. W: *Ius Populi Dei. Miscellanea in honorem Raymundi Bidagor*. T. 3. Romae 1972 s. 556; Z dawnych autorów można tu wymienić: X. Wernz – P. Vidal (*Ius canonicum*. T. 5. Romae 1946 s. 602), F. M. Cappello (*Tractatus canonico – moralis de sacramentis*. T. 3. Romae 1933 s. 659), A. Vermersch-Creusen (*Epitome iuris canonici*. T. 2. Romae 1934 s. 261).

<sup>39</sup> Zob. dec. c. Cattani Amadori z 22 XII 1923 r. SRR Dec. 15: 1923 s. 321.

fałszywie sądzi o istnieniu przymiotu<sup>40</sup>. Nie brak nawet orzeczeń, w myśl których warunek i błąd pozostają do siebie w stosunku sprzeczności. Warunek bowiem dotyka samej istoty zgody małżeńskiej i staje się jej elementem konstytutywnym, natomiast błąd pozostawia zgodę „czystą” lub dotkniętą warunkiem tzw. domniemanym („condicio implicita” – „jeśli wiedziałbym”), który jednak nie będąc ani aktem ani mocą nic nie znaczy<sup>41</sup>.

W nowszej judykaturze rotalnej zdecydowanie potwierdza się rozróżnienie pomiędzy błędem i warunkiem<sup>42</sup>. Tak np. w słynnym wyroku c. Canals z 21 IV 1970 r. czytamy: „Błąd... powoduje skutek unieważniająca własną mocą, tak iż nie trzeba formułować przymiotu w jakikolwiek warunek”<sup>43</sup>. W orzeczeniu natomiast c. Funghini z 22 XI 1988 r. ponens zauważa, że błąd i warunek są podobne do siebie w tym, że w obydwu sytuacjach kontrahent chce uzależnić walor małżeństwa od jakiejś określonej okoliczności, będącej poza jego władzą i nieznaną mu. Lecz podczas gdy warunek rodzi się z okoliczności niepewnej, to błąd powstaje z wewnętrznego przekonania, opartego na fałszywym istnieniu określonej okoliczności<sup>44</sup>. W tym samym duchu sformułowany jest fragment orzeczenia c. Stankiewicz z 24 I 1984 r.: „Przymiot przybierający postać warunku ściśle i wyłącznie jest wymagany u współpartnera do tego stopnia, że jego istnienie zostaje powiązane z samą zgodą małżeńską. Dlatego też gdy zabraknie przymiotu, brak również zgody małżeńskiej. Gdy chodzi zaś o błąd co do przymiotu, to wystarczy, aby został on bezpośrednio zamierzony, tj. przed osobą współpartnera, a więc w sposób szczególny i nade wszystko, nie zaś w sposób drugorzędny i incydentalny”<sup>45</sup>.

<sup>40</sup> Zob. dec. c. Munnucci z 13 VII 1926 r. SRR Dec. 18: 1926 s. 230.<sup>38</sup> Zob. np. P. Fedelc. *Errore improprio o e ondizione impropria non verificata nel consenso matrimoniale in diritto canonico*. W: *Ius Populi Dei. Miscellanea in honorem Raymundi Bidagor*. T. 3. Romae 1972 s. 556.

<sup>41</sup> „Nam condicio sub ingre di tur ip sam consensus sub substantiam et fit eius pars constitutiva, error vera consensum purum reliquit, vel implicita conditione (si sciret) commixtum, quae tamen cum nec actu nec virtute consistat, nihil operatur”. Dec. c. Parillo z 2 XII 1927 r. SRR Dec. 19: 1927 s. 474; Zob. także dec. c. Canestri z 3 VI 1948 r. SRR Dec. 40: 1948 s. 209.

<sup>42</sup> Rozróżnicie to zdaje się negować wyrok c. Pinto z 12 XI 1973 r. (SRR. Dec. 65: 1973 s. 734).

<sup>43</sup> “Error... producit irritantem effectum sua vi quin qualitas deducatur oporteat in quambilibet conditionem”. SRR. Dec. 62: 1970 s. 374.

<sup>44</sup> RR Dec. 80: 1988 s. 641.

<sup>45</sup> „Qualitas... in condicionem deducta ... proprie et exclusive in compartem exigitur, adeo ut eius existentia ipsi consensui alligetur. Quare deficiente qualitate deest quoque consensus. In errore autem circa qualitatem sufficit ut haec directe intendatur, id est praec persona compartis, id est praecipue et potissimum, non autem accessorie et incidentaliter”, RR Dec. 75: 1984 s. 48.

W wyroku c. Faltin z 30 X 1996 r. ponens podkreśla, że stawiając warunek „sine qua non” kontrahent podporządkowuje całkowicie swoją zgodę danemu przymiotowi: gdy brak jest mianowicie zamierzonego przymiotu, brak jest też zgody małżeńskiej. Natomiast w przypadku błędu zgoda ta staje się wadliwa z powodu braku przedmiotu, ku któremu kieruje się bezpośrednio i bezwarunkowo wola kontrahenta. Inaczej mówiąc, zauważa redaktor wyroku, w sytuacji warunku rola podmiotu zdecydowanie „określona” powoduje wadliwość zgody, w przypadku zaś błędu nie wola, lecz brak jej przedmiotu – czyli określanego przymiotu osoby, zamierzonego przez wolę bezpośrednio i zasadniczo tak wyraźnie jak i „implicite” – unieważnia małżeństwo<sup>46</sup>.

Wspomniano już, że nie brak orzeczeń Roty Rzymskiej, w których utrzymuje się, że błąd i warunek są figurami prawnymi pozostającymi w stosunku do siebie w sprzeczności. Pogląd taki podziela również wielu autorów<sup>47</sup>. Jest przy tym rzeczą znaną, że P. Castaño przyjmuje, że błąd co do przymiotu osoby, zamierzonego bezpośrednio i zasadniczo unieważnia małżeństwo także z tytułu warunku. W rzeczywistości bowiem, wyjaśnia, chce dany przymiot bezpośrednio i zasadniczo nie jest niczym innym, jak tylko postawieniem prawdziwego i właściwego warunku. Chceć bezpośrednio i zasadniczo jakiegoś przymiotu jest – zdaniem wymienionego autora – tym samym, co powiedzieć: „zawieram małżeństwo pod warunkiem, że posiadasz określony przymiot”<sup>48</sup>.

Należy opowiedzieć się zdecydowanie za tezą, w myśl której błąd co do przymiotu osoby i warunek są nie tylko odrębnymi figurami prawnymi, lecz także sprzecznymi ze sobą i psychologicznie niepołączalnymi. Opcję tę podziela wielu psychologów zauważając, iż sytuacja duchowa w odniesieniu do błędu i do warunku jest całkowicie różna. Kto bowiem ulega błędowi chce czegoś, ponieważ nie zna rzeczywistości, kto natomiast stawia warunek – wie, iż nie zna tej rzeczywistości i dlatego chce zdarzenia (małżeństwa) podporządkowanego zdarzeniu warunkującemu. Ulegający błędowi jest przekonany o istnieniu jakiegoś faktu nie istniejącego, stawiający zaś warunek pozostaje w wą-

<sup>46</sup> „Monitor Ecclesiasticus” 122: 1987 nr 2 s. 179; Zob. także D. Faltin. Il consenso matrimoniale: incapacità, errore e dolo. W: Studi giuridici. T. 32. Città del Vaticano 1994 s. 221.

<sup>47</sup> Zob. m. in. I. Falco. Errore sulle qualità o condizione impropria non verificata? „Giurisprudenza Italiana” 1: 1933 nr 1 s. 405 nn.

<sup>48</sup> Il Sacramento del matrimonio. T. 2. Roma 1989 s. 147.

pliwości co do istnienia jakiegoś faktu. Stając na skrzyżowaniu dróg można powiedzieć, że błędzącym jest ten, który wybrał drogę niewłaściwą, natomiast stawiającym warunek jest podróżny, który zatrzymał się w oczekiwaniu na informacje. Jeszcze inaczej mówiąc, w przypadku błędu występuje pewna nienormalność w przebiegu procesu umysłowego, który uprzedza akt woli, i dlatego błąd można nazwać wadą chcenia. Tymczasem w odniesieniu do warunku nie ma żadnego błędnego sądu, jedynie akt woli powzięty jest wcześniej – zanim podmiot posiada wszystkie elementy dla urobienia sobie definitywnego sądu, i dlatego nie może mieć miejsca pełna decyzja. Jeśli warunek nie weryfikuje się, wówczas przyporządkowane jej skutki nie są chciane. Wola warunkowa nie jest wolą obciążoną wadą, lecz ma specjalny i charakterystyczny sposób bycia. Wreszcie podczas gdy warunek może być postawiony bądź to aktem aktualnym woli, bądź to jej aktem wirtualnym, to jeśli mamy do czynienia z wolą tzn. interpretatywną (lub habitualną), występuje nie warunek, lecz błąd<sup>49</sup>.

Gdy mowa o błędzie oraz warunku w aspekcie wątpliwości, która właściwa jest warunkowi, to zaznaczyć należy, że w przypadku warunku niekoniecznie musi istnieć wątpliwość. W słynnym bowiem orzeczeniu Komisji Kardynałów w sprawie Versalien. z 2 VIII 1918 r., upowszechnionym w orzecznictwie rotalnym, stwierdza się, że jeśli po postawieniu warunku z powodu wątpliwości, zostanie następnie uzyskana pewność, to nie znosi ona tegoż warunku, który trwa nadal wirtualnie. Jeśli ta pewność okaże się później błędna, zgoda małżeńska jest nieważna. W takim przypadku współistnieją warunek i błąd, ponieważ warunek trwa wirtualnie i wraz z uzyskaniem pewności staje się także błędem (jest to wszak stan błędnej pewności)<sup>50</sup>.

Błąd i warunek różnią się zatem od siebie istotowo, przy czym warunek jest środkiem zabezpieczenia się przed błędem.

#### 4. Uwagi końcowe

Zagadnienie waloru prawnego błędu co do przymiotu, osoby w odniesieniu do małżeństwa stanowiło od dawna przedmiot dociekań kanonistów i moralistów prezentujących różne punkty widzenia. W długiej

---

<sup>49</sup> Zob. M Ferraboschi. *Il matrimonio sotto condizione*. Roma 1937 s. 43; Zubert, jw. s. 277-279

<sup>50</sup> ASS 10: 1918 s. 388.

ewolucji doktrynalnej w tym zakresie momentem niewątpliwie zwrotnym było stanowisko zajęte przez św. Alfonsa Liguori, który – w swojej trzeciej regule – przyjął, iż wymieniony rodzaj błędu sprowadzający się do błędu co do osoby zachodzi wówczas, gdy nupturient kieruje swoją zgodę małżeńską bezpośrednio i zasadniczo ku danemu przymiotowi, a mniej zasadniczo ku osobie współkontrahenta. Stanowisko to zostało wzięte pod uwagę podczas prac nad rewizją prawa małżeńskiego po Soborze Watykańskim II. Rezygnując z budzącej wiele wątpliwości interpretacyjnych normy kan. 1083 § 2 n. 1 kpk z 1917 r. o błędzie co do przymiotu osoby sprowadzającym się do błędu co do osoby (“error redundans”), prawodawca posoborowy przyjął normę o błędzie co do przymiotu osoby, zamierzonego bezpośrednio i zasadniczo uznając tym samym zasadność doktryny św. Alfonsa.

Sformułowana w kan. 1097 § 2 kpk z 1983 r. norma w przedmiocie błędu co do przymiotu osoby i jego waloru prawnego, wskazuje na głębsze rozumienie prawa naturalnego pozostając konsekwentną aplikacją do prawa małżeńskiego kan. 125 kpk, który opiera się na prawie naturalnym. Kan. 1097 § 2 czerpie zatem swoją treść z prawa naturalnego: małżeństwo jest nieważne, ponieważ błąd co do przymiotu osoby, zamierzonego bezpośrednio i zasadniczo, powoduje „involuntarium” (czyn niezamierzony), a w konsekwencji wadę zgody małżeńskiej, która „žadną władzą ludzką nie może być uzupełniona” (kan. 1097 § 2 kpk). Oznacza to, że kan. 1097 § 2 ma charakter retroaktywny, tj. może być stosowany w odniesieniu do małżeństw zawartych przed wejściem kpk Jana Pawła II w życie (27 XI 1983 r.)<sup>51</sup>.

### **L'errore sulla qualità della persona (can. 1097 § 2 cjc)**

#### **S o m m a r i o**

L'errore „ridondante sull'errore di persona” (can. 1083 cjc/1917), che in sostanza si confondeva con lo stesso errore di persona e che nel contesto odierno difficilmente si può verificare, ha trovato nella più recente giurisprudenza ecclesiastica, una interpretazione più consona allo spirito del Concilio Vaticano II, che insiste sul concetto integrale della persona umana e non solo sul suo aspetto fisico.

Riferendosi in sostanza alla terza regola di S. Alfonso il legislatore ha abbandonato la vecchia formulazione per quella presente (can. 1097 § 2 cjc/1983).

---

<sup>51</sup> Ricciardi, jw. s. 87.

---

La nuova formula dell' „error in qualitate directe et principaliter intentus”, passata anche nel codice dei canoni delle Chiese Orientali, viene analizzata dall'autore dello studio. L'oggetto dell'analisi sono i rispettivi elementi della formula del canone: l'errore, la qualità di persona l'intendimento della qualità di persona. Inoltre si pone la questione della incompatibilità dell'errore della condizione.